

# Solidarność Socjalistyczna

W numerze:

|  |        |
|--|--------|
| Rząd i powódz                          | s1-3   |
| Strajk w służbie z łrowia<br>ze świata | s.4-5  |
| Głód/miliarderzy                       | s. 6-7 |
| Gandhi                                 | s. 8-9 |
| Keynes                                 | s. 10  |
| Nasza Literatura                       | s. 11  |
| Szczyt Ziemi                           | s. 12  |

UWAGA czytelnicy! Gdy używamy w tym piśmie słowa "socjalizm" mamy na myśli oddolną demokrację pracowników a nie policyjne państwo PRL.

Sierpień 1997

Nr 43

cena 70 gr.

Solidarnościowa cena 1 zł.

# Cimoszewicz gardzi powodzianami

W początkach lipca znaczne wielkie obszary Polski i Czech sparaliżowane zostały olbrzymią wyniszczającą falą powodziową. Powodzie zlały też Austrię a potem Niemcy. Wszędzie narzekano na brak skuteczności działania władz. I słusznie. Państwa kapitalistyczne nie są kierowane motywacją zaspokajania ludzkich potrzeb czy ochrony zwykłych ludzi a tylko zaspokajania chciwości bogatych. Dlatego pierwszą reakcją

Cimoszewicza była arogancja i bardzo opieszala akcja pomocy dla powodzian. Dopiero opinia publiczna w postaci groźby wzrastających protestów zmusiła rząd do podjęcia bardziej stanowczych kroków i debaty na temat rekompensaty strat dla poszkodowanych powodzian. Od początku katastrofy rząd wykazywał się niesłychanym skąpstwem - zrobił za mało i za późno. Według *Polityki*:  
"Pierwsze ostrzeżenie synoptyków

IMiGW (Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej) zostało przekazane do władz centralnych i woj. komitetów powodziowych 4 lipca o godz. 12.00. Pierwsze ostrzeżenie opinii publicznej zostało nadane w Pr. I Polskiego Radia w niedzielę 6 lipca o godz. 15.00 w kolejnym dzienniku radiowym. Wzbudziły one zainteresowanie władz państwowych w dniu 7 lipca w godzinach popołudniowych."

Dokończenie na str. 2



## Co słycać?

### Dacza dla Kołodki

"Były wicepremier i minister finansów Grzegorz Kołodko potwierdził, że willa o powierzchni 397 m kw., z basenem pod dachem, jest budowana na jego zlecenie...willa budowana jest w środku luksusowego osiedla Eko-Sękocin koło podwarszawskich Janek w gminie Raszyn. Osiedle wznoszą Lasy Państwowe za państwowe pieniądze. Lasy podlegają ministrowi ochrony środowiska Stanisławowi Żelichowskiemu. Buduje firma Insbud z Mławy. Właścicielem jest Mieczysław Maliszewski, wieloletni - jak przyznał sam minister - znajomy Żelichowskiego. Parcele, na której stoi willa Kołodki, kupił Insbud od Lasów Państwowych. Zgodę wyraził min. Żelichowski...Na rynku warszawskim takie domy kosztują najmniej 330-350 tys. dolarów, czyli ponad 1 mln zł."

Gazeta Wyborcza 26-27 lipca 1997

### Ilu takich nie wyrzucono?

Sztab Okręgowy ROP w Krakowie zawiesił wczoraj Ryszarda Majdzika w prawach członka partii. Majdzik zrezygnował ze startu z krakowskiej listy ROP, gdy na pierwszej pozycji umieszczono Piotra Naimskiego - szefa UOP w rządzie Jana Olszewskiego. Nie będę uwiarygodniał osób związanych z masonerią...ludzi nieczysto polskiej narodowości" - napisał w oświadczeniu.

Gazeta Wyborcza, 28 lipca

### Wiedzieli 3 lata temu

"Z uwagi na fakt, że w ostatnich latach nie było w Polsce powodzi o charakterze katastrofalnym, nastąpiło wyraźne uspienie działalności w zakresie ochrony przeciwpowodziowej na wszystkich szczeblach organizacji."

Raport NIK-u z 1994 roku

### Premier: powódź to pestka

"Aby bezpośrednio zapoznać się z sytuacją, 7 lipca udałem się do województw katowickiego, opolskiego i wałbrzyskiego. Rozmawiałem z przedstawicielami komitetów przeciwpowodziowych i mieszkańcami. Uznałem, że sytuacja jest poważna, ale dotyczy stosunkowo niewielkich obszarów. Jednocześnie ocenilem, że działania podejmowane na miejscu, głównie przez jednostki państwowe i ochotniczej straży pożarnej, są odpowiednio do skali zagrożeń."

Cimoszewicz w Sejmie, 16 lipca

### Różnicowanie dochodów

"W 1996(...)na 10 proc. najniżej zarabiających przypadało jedynie ok. 3 proc. dochodów, a na 10 proc. najwyżej zarabiających prawie 27 proc. dochodów."

Polityka, 12 lipca

## Naszym zdaniem\* Naszym zdaniem

### Amia, Clinton i NATO

Po pierwszym tygodniu w akcji ratowniczej uczestniczyło 1794 żołnierzy - gdyby władza chciała reagować na strajk powszechny czy wprowadzić stan wojenny na pewno postugiwałaby się większą ilością wojskowych.

Tymczasem 10 lipca cała Polska miała żyć wizytą naszego "dobrego" wujka z zachodu Clintona, który obiecał nam NATO. Parę tygodni później ogłoszono, że koszty wstąpienia do NATO wyniosą 2,5 mld złotych, która to kwota NIE obejmuje kosztów związanych z modernizacją polskich sił zbrojnych. Ministerstwo Obrony Narodowej twierdzi, że modernizacja i tak jest potrzebna. Pytanie - komu potrzebna dla kogo? Rzecz pewną jest jednak to, że warunkiem wstąpienia do NATO są wydatki na modernizację. Więc NATO będzie kosztowało o wiele więcej niż planowane 2,5 mld. złotych w ciągu 15 lat.

Po co nam amia skoro tylko w nie wielkim stopniu może być ona wykorzystana do zapobiegania lub usuwania skutków klęsk żywiołowych. W rzeczywistości celem amii nie jest pomaganie poszkodowanym a ochrona interesów uprzywilejowanej

### Debata sejmowa

W debacie sejmowej 16 lipca SLD bronił się tym, że powódź jest ogromnym kataklizmem i nie można było lepiej działać. Cimoszewicz był pokorniejszy ale jego pokora była ograniczona. Nie miał czasu słuchać debaty. Inni politycy słusznie twierdzili, że reakcja rządu był żalosna. Geremek krytykował chaotyczną rządową pomoc, ale zapomniał przypomnieć że niedoinwestowanie w wały przeciwpowodziowe, które widzieliśmy w ostatnich latach jest zgodne z jego liberalnymi

poglądami ekonomicznymi, tj. jak najmniej państwowych wydatków (poza siłami zbrojnymi i policją oczywiście). Ikonowicz z PPS-u był ostrożny by zbytnio nie atakować rządu, ponieważ PPS kandyduje w ramach SLD w wyborach, ale miał rację ośmieszając "niewidzialną rękę rynku" która oczywiście była niewidzialna jeśli chodziło o potrzeby powodzian. Ikonowicz wskazał na wygórowaną, ale jak najbardziej rynkową, cenę chleba (15 zł za bochenek!) sprzedawanego przez "przedsiębiorczych" ludzi w

Opolu.

### Samoorganizacja a państwo

Jako socjaliści oddolni chcemy społeczeństwa, które będzie w pierwszej kolejności kierowane przez ludzkie potrzeby nie zyski dla mniejszości. Twierdzimy, że ludzie sami potrafią się organizować lepiej niż biurokratyzowane państwo czy uprzywilejowani pracodawcy ze swoimi hierarchiami w miejscach pracy.

Kilka cytatów z jednej gazety jednego dnia z okresu powodzi może pokazać i chaos rządowego działania i potęgę samoorganizacji i współpracy.

"W tym sztabie ktoś siedzi i pierdzi w stółek - Zbigniew Gotował z ulicy Ogrodowej nie ukrywa swojego oburzenia. Przez całą sobotę nam mówili, że Legnicy nic nie grozi. A ludzie całą noc stali nad rzeką i widzieli co innego."

Dopiero w południe na Ogrodową przywieziono piasek.

Mieszkańcy wyciągali z piwnic worki i resztki sznurka. - Skrzyknęliśmy się sami, bo jak tu ufać władzy, która do ostatniej chwili twierdzi, że w mieście wszystko w porządku."

"Mieszkańcy tej nie cieszącej się dobrą opinią dzielnicy sami zaczynają walczyć o swoje domy. W kilka godzin budują potężne umocnienia. Nie chcą słuchać wyrazów wdzięczności, jakie im przyjechał złożyć



Ryszard Kurek, prezydent Legnicy. Ziorzeczą, że władze miasta nie ostrzegały przed niebezpieczeństwem."

"Dlaczego tak późno zawiadomiono legniczan o niebezpieczeństwie? - pytam wiceprezydenta Kota. Nie chcieliśmy wywoływać paniki - odpowiada."

(Z Gazety Wyborczej 21 lipca)

## Nie my kontrolujemy zasoby

Poszkodowani dzielnie próbują organizować się sami ale sama solidarność nie wystarczy w sytuacji gdy infrastruktura przeciwpowodziowa jest tragicznie niedoinwestowana.

W latach 1981-85 budowano lub modernizowano 160 km obwałowań rocznie, w roku 1990 - 64 km, zaś w roku 1992 - zaledwie 38 km. W 1994 roku inspektorzy NIK kontrolowali Główny Komitet Przeciwpowodziowy, komitety wojewódzkie, rejonowe i gminne. Większość z nich nie zdało egzaminu, a reakcję rządu znamy.

Mimo to widać jak potężną siłą jest oddolna organizacja ludzi.

Dwa tygodnie po rozpoczęciu powodzi rząd zdecydował się dać poszkodowanym rodzinom po 3000 złotych. Później mówił o budowaniu 1000 domków dla najbiedniejszych. Nawet ta pomoc pokazuje, że w obliczu klęski nie można udawać, że społeczeństwo jest tylko zbiorem atomizowanych jednostek. Jeśli można pomóc w czasie klęski żywiołowej dlaczego nie w czasie klęski społecznej, którą stanowią nędza i bezrobocie?

Rynek powoduje jedynie, że klęski takie muszą występować. W czasie klęsk naturalnych uwidacznia się prawdziwy stan życia ogromnej części ludności. I tylko wówczas gdy katastrofa jest przyrodnicza mówi się o znaczącej społecznej pomocy.

Wielu ludzi było wzruszonych trudnymi warunkami powodzi i próbowali im pomóc. Gdy większość ludzi zda sobie sprawę, że nie musi tak być że żyjemy w społeczeństwie gdzie występuje nędza na ogromnej skali, będą walczyli by to zmienić.

## Pracownicy mają ponieść koszty

Tymczasem rząd umożliwia pracodawcom zwalanie kosztów powodzi na pracowników. Mają oni prawo do

wyrzucania pracowników po 5 dniach nieobecności (TVP 21.07). Później rząd mówi o planach zmuszenia wszystkich bezrobotnych do podjęcia prac publicznych, przy usuwaniu skutków powodzi. Ciekawe ile chcą za taką pracę płacić?

W Czechach ludzie także narzekają, że działania w ramach rządowej interwencji zostały podjęte "za późno i chaotycznie". Premier Klaus, który miał być autorem czeskiego cudu gospodarczego po 1989 roku nawet przed powodzią stał się niepopularny gdy gospodarka wpadła w kryzys.

Niewidzialna ręka rynku była także niewidzialna w Czechach, a cena chleba wzrosła jak w Polsce.

W Niemczech rząd został ostro skrytykowany za to, że wały przeciwpowodziowe były niedoinwestowane. Widać, że to nie tylko problem Polski, także w najbogatszych krajach zwykli ludzie są traktowani z pogardą przez panujących.

Str. 1-3: Florian Nowicki, Andrzej Żebrowski

# Państwo pomaga powodzianom - pałkami, gazem łzawiącym i petardami

Chyba najbardziej skandaliczne wydarzenie podczas powodzi, a było ich wiele, nastąpiło wokół niepotrzebnego zalania powodzią 700 tys. miasta Wrocławia.

Wiadomo było kilka dni przedtem, że miasto zostanie objęte powodzią w niedzielę 13 lipca. Eksperti mówili, że trzeba wysadzić wały w kilku wioskach przed Wrocławiem. W czwartek zostało to ogłoszone. Przypomnijmy, że min. Leszek Miller był we Wrocławiu w piątek z Danutą Waniek z kancelarii Kwaśniewskiego. Przybył nieoczekiwanie by "na miejscu zapoznać się z sytuacją powodziową w województwie".

Mieszkańcy Łan, Kamieńca Wrocławskiego i Jeszkowic fizycznie niedopuszcili do przerwania wałów. W sobotę wojewoda wrocławski Janusz Zaleski powiedział im że szkody zostaną wyrównane ale bez żadnych gwarancji. Ludzie sa przyzwyczajeni do złamanych obietnic władz, więc nie uwierzyli mu.

Mieszkańcy tych 15 wiosek powinni zostać poinformowani o tym i jasno trzeba było im przedstawić warunki

rekompensaty za stratę ich mienia. W niedzielę tuż przed świtem nastąpiła interwencja w postaci śmigłowca ratownictwa morskiego z czerwonym krzyżem. Był to podstęp. Pojemniki z gazem łzawiącym zostały zrzucone z helikoptera a nadleciało kolejne sześć śmigłowców.

Jeden z helikopterów próbował pędem wimika przegonić ludzi z wałów. Następnie zrzucono petardy a dwóch strażaków prawie wpadło do rwącej rzeki. Przebywający we Wrocławiu w niedzielę Cimoszewicz podpisał obietnicę, że każdy z poszkodowanych mieszkańców dostanie pełne odszkodowanie. Już było za późno, ludzie nie chcieli nawet słuchać wojewody gdy przyjechał z tą gwarancją.

"Szła na nas grupa policjantów, wałąc pałami w tarcze," powiedział Stanisław Szelański z Wojnowa. "Próbowali nas zastraszyć, ale nie daliśmy się."

Giłupota i brutalność Cimoszewicza i Millera, bo to oni sa odpowiedzialni za czyny ich ludzi, spowodowały, że Wrocław i tak został zalany.



## MEKSYK

# Klęska 70-letniego reżimu

Partia PRI, która 70 lat dominowała w polityce w Meksyku, przegrała w znaczących wyborach w lipcu.

Obecnie nie posiada większości w niższej izbie parlamentu a kandydat opozycji Cuauhtemoc Cardenas zdobył stanowisko burmistrza stolicy Mexico City.

Meksyk liczy 91 milionów ludności i jest 12-ta gospodarką na świecie.

Kiedyś, tylko trzy lata temu, kraj ten był uważany przez pro-kapitalistycznych komentatorów i ekonomistów za pier-

wszorządny przykład skuteczności wolnego rynku. Jednak w latach 1994-95 ogromny krach gospodarczy spowodował recesję w stylu lat 30-tych.

Kryzys został powstrzymany dopiero po tym jak USA zorganizowały pakiet kredytowy wart 50 miliardów dolarów.

W Meksyku występuje skrajna nędza i skrajne bogactwo. Według sondażu z 1996 roku połowa ludności nie ma wystarczająco jedzenia a 45 proc nie ma dostępu do opieki zdrowotnej.

Jednocześnie w Meksyku występuje najszybciej rosnąca liczba miliarderów na świecie. W 1994 roku było ich 13.

Partia Instytucjonalno-Rewolucyjna (PRI) ma swoje korzenie w Meksykańskiej Rewolucji lat 1910-17, która obaliła dyktatora rządzącego w sojuszu z kapitalistami z USA i Europy.

Lecz PRI dawno temu powstrzymała się od jakiegokolwiek ataku na kapitalizm.

Niestety liderzy opozycji także akceptują system rynkowy.

Zapatiesci i inne grupy partyzanckie pokazują jaka nienawiść istnieje wobec bogatych w Meksyku. Ale duża i wzrastająca klasa pracownicza jest kluczem do prawdziwych zmian.

## Jedność w szpitalu

Pracownicy Szpitala Wojewódzkiego w Legnicy nie dali się podzielić podczas akcji protestacyjnej na początek lipca.

Od stycznia Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy jest w sporze zbiorowym z dyrekcją szpitala.

Lekarze żądają między innymi podwyższenia do maksimum stawek osobistego zaszeregowania.

2 lipca lekarze przeprowadzili dwugodzinny strajk ostrzegawczy w Legnicy.

W tym czasie nie przyjmowano pacjentów w przychodniach przyszpitalnych i nie operowano.

Ze względów humanitarnych lekarze nie strajkowali na oddziałach: pediatricznym oraz onkologii.

Dyrektor szpitala Wiesław Woźniak był nieco rozczarowany, że nie udało mu się podzielić pracowników.

"Według mnie przed podjęciem protestu należy wyważyć żądania. W szpitalu wojewódzkim powinno pracować znacznie mniej personelu medycznego, wtedy lekarze mogli by zarabiać więcej, ale wszyscy sprzeciwiają się zwonieniom," żalił się.

Prawie 180 lekarzy pracuje w szpitalu.

Następną formą protestu lekarzy będzie prawdopodobnie we wrześniu br ogólnopolski strajk generalny.

Ludzie twierdzący, że nie ma już proletariatu tak jak w czasach Marksa, powinni zauważyć, że sekcje pracowników, którzy kiedyś nie należały do związków zawodowych i nigdy nie strajkowały, właśnie tacy ludzie jak lekarze, teraz walczą tak samo jak inni pracownicy.

## HISZPANIA

# Izolacja ETA i terror państwowy

W lipcu w Hiszpanii doszło do masowych demonstracji ludzi protestujących przeciwko zamordowaniu polityka dokonane przez ugrupowanie baskijskich separatystów ETA.

Miguel Angel Blanco, prawicowy baskijski radny z miasta Ermuo, został zastrzelony.

Związki zawodowe zorganizowały 10-minutowe milczenie jako znak sprzeciwu wobec tego mordu.

Skala protestów pokazuje jak izolowana została ETA.

Jednak media nie wiele mówią nam o tym dlaczego ludzie w tym regionie dążą do samostanowienia.

Dyktatorski reżim generała Franco, trwający od 1939 do 1975 roku, zbudował silne scentralizowane państwo. Jako skutek tego nastąpiły ogromne represje w kraju Basków.

Miejscowi ludzie mogli zostać aresztowani tylko za to, że mówili baskijskim językiem euskera w swoim regionie.

Od końca dyktatury Franco kolejne rządy nie dopuszczały do referendum w sprawie niepodległości dla kraju Basków, pomimo tego że większość ludności w regionie tego chce.

ETA zdobyła 12 proc. głosów w kraju Basków w ubiegłorocznych parlamentarnych wyborach. Rządy, włączając w to ostatni rząd Partii Socjalistycznej, represjonowały ETA.

Setki członków ETA siedzi w więzieniach. Wielu zostało zamordowanych przez państwo.

Były premier Hiszpanii z Socjalistycznej Partii, Felipe Gonzalez, był zamieszany w tworzenie i finansowanie tajnej organizacji terrorystycznej, państwowej, której zadaniem było mordowanie członków ETA.

ETA coraz bardziej odcinała się od zwykłych ludzi ze swoją kampanią militarną. Ale brutalne represje państwa hiszpańskiego nie stanowi żadnego rozwiązania.



# Walka z krwawą dyktaturą

W Kenii nastąpiły ogromne protesty w ub.m., które wstrząsnęły reżimem prezydenta Daniela arapa Moi'a. Kenijskie ZOMO zabiło co najmniej 10 studentów, szturmowało uniwersytety i zmiotło wszystkie z ulic w próbie zniszczenia buntu. Ale opór trwa, zasilany przez nędzę i nienawiść wobec represyjnego rządu.

Studenci z Kabete, 16 kilometrów od centrum stolicy Nairobi, zorganizowali blokady uliczne i zniszczyli policyjny samochód. Udało im się wytrzymać kilka godzin zanim zostali spałowani przez policję. Duże demonstracje i zamieszki miały miejsce w co najmniej sześciu innych miastach.

Moi jest jednym z najlepszych przyjaciół zachodu w Afryce. Wlk. Brytania jest największym inwestorem w tej bylej brytyjskiej kolonii. Po protestach ministrowie brytyjscy krytykowali taktykę kenijskiej policji ale nie żądali odejścia Moi. Podczas Wojny na Zatoce w 1991r Moi odegrał ważną rolę w zdobyciu poparcia od afrykańskich krajów dla koalicji wojskowej prowadzonej przez USA. W lipcowych demonstracjach brali udział głównie studenci i

bezrobotna młodzież ale także pracownicy i nawet ludzie ze średniej klasy. Po tym jak prezydent Mobutu został obalony w Zairze wzrastają spekulacje, że Moi może nie przetrwać tych nastrojów dążących do zmian. Do niedawna spodziewano się, że Moi wygra parlamentarne wybory, które mają się odbyć przed końcem tego roku.

W 1992r gdy strajk powszechny zmusił Moi'a do ogłoszenia wielopartyjnych wyborów, ustalił on ordynację wyborczą, która uniemożliwiła zwycięstwo opozycji. Partia KANU Moi'a zdobyła wtedy 95 mandatów przy tylko 36 proc. głosów, a opozycja zdobyła jedynie 88 mandatów przy 60 proc. głosów.

Jednak kryzys ekonomiczny i drakoński program wprowadzony przez Moi'a spowodowały wzrost niezadowolenia wśród 27 milionowej ludności przeciwko rządowi. Ostatnio, raport Banku Światowego pokazał, że najbogatsza 10 proc. Kenijczyków posiada 47 proc. dochodu narodowego. Gazeta *Daily Nation* mówi, że nie stać najbiedniejszej 25 proc.

populacji na kupno wystarczającej ilości żywności na ich potrzeby nawet gdy całość dochodów wydają na jedzenie. Co więcej, Moi został osłabiony po tym jak pojawiły się afery korupcyjne dotyczące ministrów i biznesmenów. Jednak ruch opozycji jest prowadzony głównie przez bogatych ludzi, którzy chcą wzmocnić swoją władzę, a nie doprowadzić do głębokich zmian. Partie opozycyjne są podzielone w kwestii czy kandydować w wyborach czy też nie, i coraz bardziej grają na podziały etniczne w próbie zdobycia poparcia. W dodatku prawie każdy lider opozycji jest entuzjastycznym zwolennikiem większej "liberalizacji ekonomicznej" by zaspokoić żądania zachodnich bankierów. W przeszłości cały szereg opozycyjnych polityków, liderów związkowych, liderów ugrupowań kobiecych i innych zmienił swoją postawę od ostrej krytyki Moi'a do chwaleniu go, po tym jak dostali wysokie stanowiska i forszę.

Prawdziwa nadzieja w Kenii tkwi w tym, że więcej pracowników zangażuje się w protestach i że uliczne demonstracje zostaną wsparte przez strajki.

## CHINY

# Władze przerażeni strajkiem

Rozgłos dotyczący powrotu Hong Kongu do Chin spowodował, że większość mediów nie zauważyła najbardziej znaczących protestów w Chinach od buntu na Placu Tianmen w 1989 roku.

Gazeta *Far Eastern Economic Review* (Ekonomiczny Przegląd Dalekiego Wschodu) donosi o buncie w Nanczong, w centralnych Chinach jako jednym z przykładów "najgorszego niepokoju w Chinach od cza-

sów rewolucji 1949 roku."

Bunt ten miał miejsce w marcu, a wiadomość o nim dotarła zagranicę dopiero w czerwcu ponieważ rząd chiński stosuje blokadę informacji.

Revolta rozpoczęła się w fabryce tekstylnej.

Oburzenie robotników wywołało zwolnienie niektórych bez płacy podczas gdy szef ogłosił kosztowny wyjazd do Tajlandii.

Robotnicy zastrajkowali i wzięli się za szefa. "Maszerowali 10 kilometrów

w deszczu do środmięcia Nanczongu, " pisze Przegląd.

Ponad 20 tys. innych robotników dołączyło się do demonstracji i "zablokowali bramy przy gmachu urzędu miasta, nie pozwalając urzędnikom wyjść."

Przestraszona władza poddała się, zapłaciła robotnikom zaległą pensję i aresztowała szefa firmy.

"Gdy wiadomość o zapłacie dotarła do robotników innych fabryk, żądali i otrzymali własne "pożyczki", powiedział jeden z robotników.

Bunt przeraził władze chińskie ponieważ te same warunki, które go spowodowały, istnieją także w całym kraju.

Przegląd także mówi o innych protestach w prowincji Henan gdzie "robotnicy organizowali się w zmiarach i pikietowali, nosząc transparenty z napisem "Chcemy jeść".



# Jak bogactwo mogłoby położyć

Codziennie co najmniej 40 tys. dzieci poniżej 5-tego roku życia umiera z powodu niedożywienia albo chorób wywołanych przez niedożywienie. W znacznych częściach świata dziesiątki milionów ludzi codziennie toczą walkę z głodem.

Jedna limuzyna pełna miliardów mogłaby sprawić, że półtora miliarda ludzi zostałaby wyciągnięta z głodu i byłoby w stanie wieść możliwie znośne życie, stwierdzono w ostatnim raporcie ONZ.

Fundusze, które są w rękach siedmiu najbogatszych ludzi na świecie mogłyby znieść najgorszą nędzę i otworzyć dostęp do podstawowych usług socjalnych dla najbiedniejszej ćwiartki ludzi całego świata. Majątki dziesięciu mil-

iarderów razem wzięte stanowią równowartość dochodów narodowych 48-miu najbiedniejszych krajów.

To znaczy, że mógłbyś zwiększyć dwukrotnie płace dla pięciuset milionów ludzi po prostu biorąc kasę od 10-ciu bogaczy.

Można położyć kres głodowi i milionom przypadków śmierci z powodu, przeciw wyleczalnych, chorób takich jak odra i biegunka.

## Wojny domowe

Można zmniejszyć dążenia ku wojnom domowym, masakrom i szukaniu kozłów ofiarnych wśród mniejszości. Ale uczynienie tego

złóciłoby funkcjonowanie rynku, który opiera się na zasadzie, że bogatym wolno zachować ich majątki nawet jeśli wywoła to masowy głód.

Ekonomika rynku jest w tej chwili wszędzie akceptowana przez rządy. Prawie nikt nie śmie zakwestionować wiary w "elastyczną pracę", prywatyzację i wolną przedsiębiorczość.

Każdemu biednemu krajowi tłumaczy się, że muszą bardziej konkurować z innymi, pozwalając rynkowi funkcjonować bez ograniczeń i nie ograniczać praw biznesmenów do zysków.

Raport podaje, że "od XIX-tego wieku nie było tak popularnej teorii ekonomicznej, która by powodowała taką pewność wśród ludzi." Ale ten optymizm jest mocno przesadzony, pisze raport.

"Globalizacja ma swoich zwycięzców i przegranych. Wraz z ekspansją handlu i zagranicznych inwestycji, kraje rozwijające się zobaczyły wzrost zróżnicowania między nimi.

Tymczasem w wielu przemysłowych krajach bezrobocie podniosło się do poziomu nie znanego od lat 30-tych, a różnice w dochodach rozszerzyły się do poziomów nie notowanych od ostatniego wieku."

Dobrym testem na sprawdzalność ekonomicznej teorii jest to, czy jest ona w stanie podnieść standard życia większości ludzi.

## Mit rynku

Raport burzy mit, że system rynkowy działa na korzyść nas wszystkich. Nie jest tak, że zawsze coś kapnie biednym ze stołu bogatych. Luka pomiędzy biednymi a bogatymi wciąż się powiększa.

I nie chodzi tu tylko o ludzi w krajach Trzeciego Świata, których życie





# siedmiu osób kres głodowi



jest niszczone przez system. ONZ podaje, że 100 milionów ludzi w bogatszych zachodnich krajach żyje w nędzy.

W chwili gdy większość ludności świata cierpi, prawdziwi zwycięzcy stanowią garstkę gigantycznych korporacji i elity bogaczy, która nimi rządzi.

Klasa kapitalistyczna jest bardzo mała. Lista 100 światowych potentatów ekonomicznych pokazuje, że połowa z nich to kraje, a druga połowa to wielkie firmy. Wielkie instytucje, takie jak Bank Światowy, który jest agencją ONZ, popychają państwa ku tym samym środkom, które wywołały problemy.

## Bank Światowy

Ponad 70 krajów było zmuszonych do zaakceptowania Programu Strukturalnych Przekształceń za cenę pożyczek z Banku Światowego.

Program ten zakłada większą prywatyzację, koniec dotacji do żywności, wzrost cen podstawowych produktów i większą wolność dla biz-

nesu.

To wywołało katastrofę. Polityka wymuszona na Sierra Leone, pomiędzy 1986 a 1992r spowodowała, że wydatki na zdrowie, edukację i mieszkalnictwo spadły z 34 proc. budżetu narodowego do poniżej 4 proc.

To doprowadziło do ogromnej niestabilności, która wywołała straszną wojnę domową.

Masakry w Rwandzie w 1994 roku, gdzie zginęło ok. miliona ludzi były częściowo wywołane przez strach i zakłócenia wynikające z drakońskiego programu ekonomicznego Banku Światowego.

Rynek spowodował głód i rzeź. W chwili obecnej mamy 30 zbrojnych konfliktów w krajach afrykańskich.

Odpowiedzią na światowe ubóstwo nie jest powiększanie rynku ale socjalizm oddolny, kontrola pracowników nad środkami i demokratyczne używanie światowych zasobów dla dobra wszystkich.

Ofiarowanie podstawowych usług najbiedniejszej części świata kosztowałoby jedynie 300 mld. złotych. Któżby mógł usprawiedliwić

zaniechanie odebrania majątku bogatym, aby wprowadzić to w życie?

Nieustannie mówi się nam, że opodatkowanie w celu zwiększenia wydatków państwowych jest niemodne.

## Anty-biznes

Ale czy może być ostrzejszy argument na korzyść redystrybucji bogactw i dochodów niż potężne dobro wynikające z aktu odebrania pieniędzy tej małej grupie uprzywilejowanych ludzi?

Żaden rząd nie zaakceptuje takiego ruchu. Byłoby to "anty-biznes", rozwścieczyło by to graczy giełdowych i spowodowało by to agresję wśród dyrektorów w swych wystawnych gabinetach na całym świecie.

Ta oczywista, prosta reforma nie wydarzy się nigdy jeśli polityczna i ekonomiczna władza nie zostanie zabrana bogatym przez pracowników.

Opracowała Diana Malinowska

## Kogo mogliby ocalić bogaci:

\* 800 milionów ludzi na świecie, którzy niedojadają

\* 1,3 mld. ludzi, którzy muszą przeżyć za mniej niż 3 zł. dziennie

\* Jedną piątą światowej populacji, która nie spodziewa się dożyć do czterdziestki

\* 160 milionów dzieci, które są niedożywione



# Gandhi i mit biernego oporu

Gandhi symbolizował stosowanie pokojowych metod w walce o zmiany społeczne.

Jest uważany za człowieka, który, poprzez kampanie *non-violence* (pozbawione przemocy) prowadził miliony biednych i uciskanych ku zniesieniu panowania Brytyjczyków w Indiach i zmuszeniu imperialistów brytyjskich do ucieczki.

Wielu ludzi widziało film *Gandhi*, który pokazał jego walkę przeciwko Brytyjczykom.

Dziś niektórzy aktywiści na całym świecie próbują stosować właśnie taką metodę akcji bezpośredniej bez przemocy.

Pod pewnymi względami Gandhi był wielką postacią, człowiekiem który nienawidził rasizmu i imperializmu. Ale istnieje mit wokół Gandhi'ego który zasłania prawdę o jego poglądach i o indyjskiej walce o niepodległość.

## Nie bez przemocy

Walka o niepodległość w Indiach nie została przeprowadzona bez przemocy. Obejmowała ona strajki, demonstracje, bunty i rebelie chłopskie, które zostały zdławione przez Brytyjczyków.

I ten proces nie skończył się pokojowo lecz w rzezi i chaosie *partition* (podziału) w 1947 roku gdy stworzono odrębne islamskie państwo Pakistan.

Milion ludzi zginęło w tej rzezi i 10 milionów stało się uchodźcami.

Więc kim był Gandhi? Jego wizerunek sugeruje, że był biednym, prosto odzianym chłopem.

Ale Gandhi pochodził z zamożnej średniej klasy, szkolił się jako prawnik w Londynie i później pracował i działał politycznie w RPA.

Powrócił do Indii w 1915 roku gdzie zachęcał ludzi by walczyli dla Brytanii w pierwszej wojnie światowej.

Wojna ta spowodowała głęboką radykalizację skoro brytyjczy

próbowali wycisnąć jak najwięcej z Indii dla potrzeb wojennych - podwyższono podatki i cena żywności rosła.

Przed końcem wojny Gandhi agitował na rzecz pokojowego ruchu *non-cooperation* (nie-współdziałania) z Brytyjczykami.

Masakra w Amritsar w 1919 roku, gdy Brytyjczycy otworzyli ogień na pokojową demonstrację przeciwko represyjnym ustawom, wzniciła niezadowolone.

Widok jedności pomiędzy Hindusami, Muzułmanami i Sikhami przeraził Brytyjczyków.

Gandhi wiedział, że ruch musiał pójść dalej, od masowych petycji do ogólnokrajowego masowego protestu.

Wizja Gandhiego dokładnie pasowała do potrzeb ludzi biznesu i liderów Congressu - głównej organizacji żądającej końca brytyjskiego panowania.

Potrzebowali ruchu masowego aby wyrzucić Brytyjczyków, ale nie chcieli takiego ruchu który by zagrażał ich bogactwu i władzy.

Pierwsza ogólnindyjska kampania *cywilnego nieposłuszeństwa* przeciwko brytyjskiemu panowaniu miała miejsce między latami 1920 i 1922. Od początku Gandhi chciał aby była ona umiarkowana, bez przemocy i pod jego kontrolą.

Pierwszy dzień protestów naumyślnie ustalono na niedzielę aby pracownicy nie mogli strajkować.

Gandhi oświadczył: "pracownicy, którzy są potrzebni do pracy w niedzielę mogą tylko opuścić miejsce pracy za przyzwoleniem swych pracodawców.

W 1922, gdy ruch stał się prawdziwą rebelią prawie kładając Brytyjczyków na kolana, Gandhi odwołał protesty.

Obawiał się, że ruch wymknie się spod kontroli po tym jak niezadowoleni chłopcy podpalili komisariat policyjny,

zabijając 22 policjantów.

Chłopi rozpoczęli pożar po pobiciu przez policję jednego z ich liderów, i otworzeniu ognia na protestujący tłum.

W odwecie Brytyjczycy skazali 172 chłopów na śmierć, jednak Gandhi odmówił organizowania protestów w ich obronie.

Takie wydarzenia powtórzyły się wielokrotnie.

Gandhi naumyślnie przeciwstawił się organizowaniu drugiej kampanii obywatelskiego nieposłuszeństwa w 1928-29 ponieważ wówczas miała miejsce ogromna i bojowa fala strajkowa.

Druga kampania została zorganizowana w latach 1930-ych po stłumieniu fali strajków.

Znaczący był wybór Gandhi'ego jeśli chodzi o temat kampanii, które rozpoczął. Na przykład kampania na rzecz zniesienia podatku na sól była celowo wybrana jako alternatywa dla kampanii antyczynszowej, antyobszarniczej.

Jednak Gandhi nie mógł zawsze kontrolować przebiegu walk przeciwko imperializmowi brytyjskiemu.

Wielu ludzi interpretowało filozofię Gandhi'ego na swój sposób.

## Podpalali domy

Chłopi odmówili płacenia czynszu i żądali zniesienia obszarnictwa w imieniu Gandhi'ego i popalali domy obszarników krzycząc "Niech żyje Gandhi!"

W Assamie robotnicy na plantacjach herbaty żądali podwyżki płac w 1921 roku z okrzykami "Gandhi" na ustach. W pewnym momencie 8000 robotników przerwało pracę mówiąc, że Gandhi im to kazał zrobić.

Pewnego razu chłopcy atakowali policję nosząc czapki takie jak Gandhi, które miały chronić ich od kul policyjnych.





Pierwszy premier Indii Nehru z Gandhim

Brytyjczycy i Congress byli przerażeni, że ruch może wymknąć się spod kontroli. Gdy Brytyjczykom wydawało się, że Gandhi, tracił panowanie nad ruchem, wsadzali go do więzienia aby odnowić jego męczeński wizerunek.

Wiele przesadzono na temat radykalizmu idei Gandhi'ego.

Dzisiaj przedstawia się Gandhi'ego jako człowieka, który budował kampanię by znieść nierówności systemu kastowego w Indiach, broniąc "nietykalnych" - tych którzy mieścili się na samym dole.

Ale Gandhi nie przeciwstawił się systemowi kastowemu. Chciał tylko wpuścić "nietykalnych" do systemu kastowego.

Był on przeciwnikiem demokracji parlamentarnej, wierząc w dobrego króla który miał panować dla dobra wspólnego. Zawsze postrzegał masy ludzkie jako dziki, nieracjonalny tłum.

Gandhi świadomie kultywował swój wizerunek.

Jeden z jego zwolenników powiedział "dużo kosztuje by utrzymać Mahatmę w nędzy." Gdy podróżował trzecią klasą na kolei, rezerwowano dla niego cały wagon, a jego rozmaite dietetyczne i inne wymogi oznaczały, że tylko bogatych stać było na gościenie go.

Powiedział jasno, że "strajki nie mieszczą się w ramach planu biernego oporu".

"W Indiach nie chcemy żadnych strajków politycznych. Musimy wziąć pod kontrolę wszystkie niesfome ele-

menty zakłócające porządek. Nie próbujemy zniszczyć kapitał czy kapitalistów lecz regulować stosunki pomiędzy kapitałem i pracą. Chcemy zaprzęgać kapitał dla naszej strony. Byłoby głupotą zachęcać ludzi do strajków solidarnościowych."

Taka polityka miała znaczący wpływ na kluczowe, ostatnie walki przeciwko brytyjskiemu panowaniu.

W 1942r - w czasie drugiej wojny światowej - Congress rozpoczął kampanię pod tytułem Opuście Indie. Doprowadziła ona do wielkiego wzrostu poziomu walki.

Zamiast zachęcać ruch do parcia do przodu Gandhi apelował o spokój z więzienia.

## Fala strajków

Druga fala strajków w 1946 roku była jeszcze większa. Brytyjczycy mówili, że żyją "na krawędzi wulkanu".

W lutym w buncie marynarskim brało udział 20 tys. marynarzy z 78 statków.

Hindusi i Muzułmanie wywiesili flagi Congressu, Ligi Muzułmańskiej i Czerwonej Flagi by pokazać swoją jedność.

Około 300 tys. robotników w Bombaju brało udział w strajku generalnym w solidarności z marynarzami, wbrew opozycji Congressu i Ligi Muzułmańskiej.

Jaka była na to odpowiedź Gandhi'ego?

Potępił bunt, twierdząc że mary-

narze przekażą Indię cholercie i mówił, że zaprezentowali "zły i niestosowny przykład dla Indii".

Liderom Congressu udało się przekonać marynarzy do zakończenia ich akcji.

Ale właśnie przez odwołanie tego buntu Gandhi demobilizował tę jedność która mogła powstrzymać grozę *partition* (podziału) zaledwie rok później.

Bunt pokazał jasno, że Brytyjczycy muszą opuścić Indie.

Celowo oddzielili oni Muzułmanów od Hindusów aby panować bardziej skutecznie. Teraz przeforsowali *parti-tion* gdy uciekli w 1947 roku.

W najwyższych stopniach walki przeciwko brytyjczykom, przeciwstawiono się tym podziałom.

Jak powiedział pewien komentator "łatwiej jest zjednoczyć Hindusów i Muzułmanów na barykadzie niż na froncie konstytucyjnym".

Ale Congress uniemożliwił budowanie takiej jedności ponieważ powstrzymał walkę masową. *Partition* stał się "karnawałem reakcji" gdy wybuchły walki między Hindusami i Muzułmanami.

Gandhi nienawidził komunalnych masakr, które towarzyszyły *partition*. Ale stał się jednostką izolowaną.

Człowiek ten, który nienawidził przemocy był w pułapce takiej polityki i organizacji, które nie mogły jej zapobiec.

Sam Ashman



# Keynes i kryzysy kapitalizmu

*Brytyjski ekonomista John Maynard Keynes (1883-1946) jest chyba najbardziej znanym nie-socjalistycznym teoretykiem, który krytykował idee nieregulowanego, "wolnego" rynku. Idee te są dziś bardzo popularne wśród polityków prawicy i nawet socjaldemokracji na całym świecie.*

*Jednak gdy niektórzy socjaldemokraci szukają alternatywy wobec brutalności kapitalistycznego systemu często powołują się na jego idee. Co on mówił? Czy jego idee mogą stanowić alternatywę dla nas dziś? Chris Harman, redaktor brytyjskiego Socialist Worker tłumaczy, że niektóre wyjaśnienia Keynes'a są słuszne lecz nie potrafił on stworzyć drogi ku alternatywnemu, bezkryzysowemu kapitalizmowi, bo taki kapitalizm jest niemożliwy*

John Maynard Keynes był do lat 1930-ych entuzjastycznym zwolennikiem ekonomii wolnorynkowej. Wybit się na czoło całego szeregu ekonomistów, polityków i nawet przemysłowców, którzy zdawali sobie sprawę wówczas, że coś jest nie tak z ideologią wolnego rynku.

## Marks zauważył wcześniej

Keynes wskazał na coś co Marks już zauważył 75 lat wcześniej. Nie było żadnego mechanizmu w kapitalizmie, który zapewniłby, że wszystkie wytworzone produkty mogą znaleźć nabywcę.

Stałoby się tak jedynie wówczas gdyby wszystkie pieniądze zarobione przez sprzedanie swoich produktów zostały następnie wydane na inne produkty.

Firmy otrzymują znaczną część tych pieniędzy jako zysk. Wszystko mogło toczyć się bez problemów tylko jeśli ten zysk natychmiast zostałby wydany w postaci nowej inwestycji lub luksusowych towarów dla bogatych.

Te wydatki, razem z płacą wydawaną przez pracowników najemnych, mogły doprowadzić do sytuacji

gdzie było wystarczającego "efektywnego popytu" aby kupować dobra produkowane gdzie indziej.

Ale jeśli bogaci chcieli - co często zresztą robią - mogli włożyć swoje zyski do banków, lokować je za granicą lub wykorzystać je w rozmaitych formach spekulacji; wtedy luka otworzyłaby się pomiędzy tym co zostało wyprodukowane i tym co było kupione.

Skutkiem tego byłaby "nadprodukcja". Gdyby to się rozpoczęło w jednym przemyśle rozszerzyłoby się na kolejne. Na przykład, jeśli nie byłoby wystarczających inwestycji aby absorbować całość produkcji stali, hutnicy zostaliby zwolnieni.

Oni z kolei nie mogliby kupić nowych ubrań, więc fabryki tekstylne musiałyby splajtować i pracownicy tekstylni zostaliby wyrzuceni z pracy.

W takiej sytuacji żaden kapitalista nie chciałby budować nowych fabryk tekstylnych, a więc byłby nawet mniejsz popyt na stal i zmknęłoby więcej hut.

Sam Keynes nie miał jasnej odpowiedzi na to jak reagować na takie recesje.

Ale widział, że bezużyteczne było obcinanie płac pracowników lub tworzenie dla nich gorszych warunków.

To by po prostu skutkowało w tym, że pracownicy wyprodukowałiby jeszcze więcej zysków dla danego pracodawcy, który mógłby po prostu gromadzić je w banku lub używać je do spekulacji, a więc stworzyć jeszcze

## Zapraszamy na nasze spotkania:

Organizujemy spotkania na różne tematy w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Płocku i Szczecinie.

**Kontakt z nami:**  
tel. 47 27 03 (W-wa)

tel. 621 857  
(Darek, Szczecin)

tel. 69 32 58  
(Darek, Poznań)

tel. 62 93 54  
(Wojtek, Płock)

gorszą recesję.

Nawet jeśli zwiększone zyski dałyby większą zachętę do inwestowania, to by tylko rozwiązało kryzys na ograniczony czas.

Przemysł miałby coraz większą możliwość do produkowania dóbr, ale proporcja tych dóbr, na które stać by było pracowników, spadłaby.

To zwiększyłoby recesję, która by rozpoczęła się w momencie gdy jakaś grupa kapitalistów zdecydowałaby się na odebranie funduszy od inwestycji.

## "Uspolecznienie inwestycji"

Keynes doszedł najbliżej do rozwiązania tego problemu gdy mówił o "uspolecznieniu inwestycji", tzn państwo przejmuje kontrolę nad gospodarką od prywatnego kapitalisty.

Ale on był za bardzo wiemy wobec kapitalizmu by dojść do tych samych wniosków do których doszedł Marks - że kryzysy powtarzają się z regularnością mechanizmu zegara dopóki rewolucja nie zniesie ten system, w którym większość produkuje dla zysków nielicznych.

Jednak zauważył coś co zwolennicy "modernizacji" zechcieli zignorować.

Zauważył, że nie można zmagać się z kryzysami tego systemu po prostu przez "zniesienie ciężaru" z wielkiego biznesu i stosowanie "elastycznych rynków pracy" aby zmusić ludzi do dłuższej pracy za mniejszą pensję.

Takie środki mogą tylko zwiększyć, a nie zmniejszyć, cierpienie tworzone przez obecny system.

Chris Harman

## Wiadomości o Solidarności Socjalistycznej:

Pomyślny początek lata - pięć osób wstąpiło do naszej grupy w czerwcu.

Czerwcowy/lipcowy numer był popularny na ulicach. Dwa razy tyle gazet sprzedano w porównaniu z normalnymi sprzedażami. Powód? Pierwsza strona nosiła nagłówek "Aborcja prawem kobiety". Ludzie podchodzili mówiąc "Wreszcie ktoś to głosi".

W lipcu grupa naszych członków pojechała do Londynu na Marksizm '97 - 250 spotkań, 7 tys. ludzi. Największa tego typu impreza socjalizmu oddolnego na świecie.



# Nasza literatura

Państwowy kapitalizm w Rosji

Tony Cliff

cena: 3 zł.

**Koniec socjalizmu?**

Bez tej książki nie można zrozumieć zmian po roku 1989. Co stało się w Rosji po 1917r.? Na czym polegała stalinowska kontrewolucja? Czym jest stalinizm? Czy upadek reżimów "realnego socjalizmu" jest dowodem na to, że socjalizm nie sprawdził się, że "wprowadzenie kapitalizmu" jest jedyną drogą dla wskrzeszenia wschodnio-europejskich społeczeństw? Na to i szereg innych ważnych dla lewicy pytań stara się odpowiedzieć w swojej książce Tony Cliff. Wymienia on, streszcza i krytykuje wszystkie ważniejsze teorie na temat Rosji i przedstawia własną, określającą ZSRR jako formę państwowego kapitalizmu.

**Solidarność: od Gdańska do stanu wojennego**

C. Barker i K. Weber, cena: koszt ksera  
Pierwsza książka po grudniu 1981 roku analizująca NSZZ "Solidarność". Autorzy mówią o korzeniach ruchu i argumentują, że powodem jego klęski była wiara w kompromis z władzą.

**W jaki sposób przegrano rewolucję?**

Chris Harman

cena: 2,5 zł.

Analiza rewolucji rosyjskiej 1917 roku oraz kontrewolucji stalinowskiej.

**List otwarty do Partii**

Jacek Kuroń i Karol Modzelewski  
cena: koszt ksera

Rewolucyjna analiza ustroju stalinowskiego w Polsce za którą autorzy zapłacili pobyt w więzieniu.

**Marksizm w działaniu**

Chris Harman

cena: 1,5 zł.

Harman pokazuje, że marksizm nie jest ani nudny ani trudny. Daje prostą analizę historii ludzkości, walki klas, kryzysów ekonomicznych, imperializmu, opresji kobiet itp. Pokazuje jak walczyć z kapitalizmem i tworzyć alternatywę nowego społeczeństwa.

**Czym jest socjalizm oddolny?**

John Molyneux

cena: 2,5 zł.

W jaki sposób można zmienić świat? Co myślą socjaliści o religii, wojnie, terroryzmie, klasach, przestępczości, rodzinie? O przyszłym socjalistycznym społeczeństwie

**"Solidarność Socjalistyczna":**

1 egz. 70 gr.

Nr 2: Reformy, Bóg a nauki, Opresja kobiet

Nr 3: Balkany, Październik 1917, AIDS

Nr 4: Aborcja, Marks, Rynek, Zaludnienie?

Nr 5: 1968r, Malcolm X, Holocaust, Kuba

Nr 6: Chile 73, Feminizm, Klasy, Hitler

Nr 7: Liderzy związkowi, Prawo, Rasizm

Nr 8: Imperializm, Niemcy -23, Przemoc

Nr 9: Trocki, Klerikalizm, NATO, Rasizm

Nr 11: List otwarty, Ludzka natura, 3. świat

Nr 12: Rwanda, Nigeria, Irlandia, Aborcja

Nr 13: Faszizm, Portugalia, Polska 1980

Nr 14: Jezus, Terroryzm, Hiszpania 1936-7

Nr 15: Anarchizm, Socjalizm, Głód, Geny

Nr 16: Holocaust, Czeczenia, Narody

Nr 17: Szkoła, Globalizacja, Kryzysy

Nr 18: Homoseksualizm, Seksizm, USA

Nr 19: II wojna świat., Wietnam, Chiny

Nr 20: Seks, Ameryka Łac., Faszizm

Nr 21: Antysemityzm, Kara śmierci, Plan

Nr 22: Próby nuklearne, Opresja kobiet

Nr 23: Tahiti, Bośnia, Białoruś, Praca

Nr 24: Antyfaszizm, Gospodarka

Nr 25: Palestyna, Nazizm, Komuna Parys.

Nr 26: Rynek, Francja, Rosja, Greenpeace

Nr 27: Hiszpania 1936, Multikorporacje

Nr 28: Strajki, Irlandia Półn., Francja 1968r.

Nr 29: Przestępczość, NATO i UE, Afryka

Nr 30: Antyfaszizm, Socjaldemokracja

Nr 31: Gramsci, Internacjonalizm

Nr 32: 1956r, Solidarność 80-81, Trocki

Nr 33: Religia, Antyrasizm, Narodowości

Nr 35: Aborcja, Kobiety, Marks, Zapatyści

Nr 36: 1956r., Związki zaw., Policja, Zair

Nr 37: St. zdrowia, Korea, CheGuevara

Nr 38: UE, Pierestrojka, Mao, Bolszewizm

Nr 39: Szkolnictwo, 1917 r., Le Pen

Nr 40: Euro-strajk, Albania, Klonowanie

Nr 41: Peru, Zair, PRL, Antyklerykalizm

Nr 42: Aborcja, 1905r, *Kapitał*, Faszizm

Prenumerata 1 rok (11 numerów): 10 zł.

## Solidarność Socjalistyczna

Kim Jesteśmy

**Ani Waszyngton ani Moskwa**

Zyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Polskę, ZSRR i inne kraje komunistyczne uważaliśmy zawsze za część tego systemu. Stalinowski reżim, który sam siebie ogłosił komunizmem, był dla nas jedynie wysoko scentralizowaną formą eksploatacji. Nazywamy go biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Kapitalizm to system kryzysów, wycisku i wojen w którym produkcja uzależniona jest od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. Jesteśmy za socjalizmem, za stworzeniem społeczeństwa w którym sami pracujący będą decydowali o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu.

Obecny system nie może być zmieniony na drodze reform - musi zostać obalony. Nie wierzymy w skuteczność ani mechanizmów rynkowych ani gospodarki nakazowej. Centralne planowanie nie jest niczym złym jeśli planują pracownicy a nie klasa państwowo-kapitalistycznej biurokracji.

**Najszersza demokracja**

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Aby samorząd oznaczał rzeczywistą kontrolę muszą oni stworzyć nowy rodzaj państwa - państwo robotnicze oparte na komitetach delegatów, takich jak Międzyzakładowe Komitety Strajkowe powstałe w 1980 roku. Za niezbędne uważamy włączenie do tych komitetów żołnierzy. Takie MKS-y powinny przejąć kontrolę nad siłami represji. Nie zaskoczy nas wtedy zaden nowy 13. grudnia.

**Solidarność międzynarodowa**

Doświadczenie Rosji dowodzi, że prawdziwa, demokratyczna rewolucja socjalistyczna nie może przetrwać izolowana w jednym kraju. Dlatego międzynarodowa solidarność jest centralnym punktem naszego działania. Rewolucja w jednym kraju jest przykładem, inspiracją i pomocą dla innych krajów - wykluczony jest eksport rewolucji na bagnietach.

Przeciwstawiamy się wszystkiemu co dzieli i obraca robotników jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i imperializmem. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowo-wyzwoleńcze.

**Przeciw podziałom**

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji homoseksualistów.

**Organizacja**

Aby stworzyć nowe społeczeństwo ruch robotniczy potrzebuje rewolucyjnej organizacji, budowanej w codziennym, politycznych i ekonomicznych walkach. Podejmujemy pierwsze kroki w budowie takiej organizacji. Naszym zadaniem na dziś jest rozpowszechnianie idei i tradycji rewolucyjnego socjalizmu, walcząc wraz z tymi, którzy rzucają wyzwanie systemowi.

## Wstęp do socjalistów!

### Solidarność Socjalistyczna

Wytnij to i wyślij na adres: PO BOX 12, 01-900 Warszawa 118

|                                   |                                |
|-----------------------------------|--------------------------------|
| Chcę wstąpić do organizacji ..... | Państwowy kapitalizm.....egz.  |
| Chcę więcej informacji .....      | Solidarność:                   |
| Prenumerata (kolporterska) .....  | Od Gdańska do ..... egz.       |
| List otwarty do Partii .....      | W jaki sposób ... ..... egz.   |
| Marksizm w działaniu .....        | Czym jest socjalizm ..... egz. |

"Solidarność Socjalistyczna", nr:.....

Imię, nazwisko i adres.....

..... Tel.....



# Szczyt złamanych obietnic

Szczyt Ziemi, który odbył się w Nowym Jorku w czerwcu, był według komentatorów totalną klapą.

## Rio

Organizacja ekologicznych aktywistów Friends of the Earth nazwała szczyt "skandaliczną zdradą" poprzedniego szczytu w Rio de Janeiro w 1992 roku.

W Rio 108 głów państw obiecało, że podejmą strategię mogącą powstrzymać i nawet odwrócić proces zniszczenia środowiska, który ma miejsce na całym świecie.

Szczyt w Rio szczególnie chciał rozwiązać problem globalnego ocieplenia. Efekt cieplarniany, spowodowany przez emisję dwutlenku węgla (CO2) grozi światu suszami, powodziami i głodem.

Umowa została uzgodniona w Rio. Bogate kraje obiecały zmienić swoje dotychczasowe zachowanie i pomóc biednym krajom w prowadzeniu strategii "podtrzymanego rozwoju".

Strategia ta miała pozwolić im na uprzemysłowienie bez zanieczyszczenia

środowiska.

Szczyt w Rio ustalił jako cel redukcję emisji CO2 w roku 2000 do poziomu z roku 1990.

Bogate kraje obiecały zwiększyć poziom ich pomocy dla krajów Trzeciego Świata do 0,7 proc. swojego dochodu narodowego.

W dodatku projektowano program, który miał powstrzymać deforestację lasów.

Ścinanie drzew jest często łatwym sposobem zarobienia pieniędzy dla biednych krajów.

Ale to pogarsza globalne ocieplenie ponieważ lasy absorbują CO2.

## Nieliczne z ustaleń realizowane

Pięć lat później nieliczne z ustaleń z Rio zostały realizowane.

Tylko jeden z bogatych krajów osiągnął cel dotyczący emisji CO2. A jeśli chodzi o pomoc zagraniczną, spadła o 20 proc. w latach 1992 i 1995.

Prawdą jest, że proces deforestacji został nawet przyspieszony od czasu Rio.

W samej Dolinie Amazońskiej wycięto lasy z powierzchni 2 razy większej niż Belgia.

Nie jest więc zaskoczeniem, że kraje rozwijające się nie były w najlepszym nastroju w Nowym Jorku. Jedyne nowe pieniądze, które do nich dotarły pochodziły z prywatnego sektora, a zyski zostały przesłane zpowrotem do bogatych krajów.

## USA odpowiedzialne za 20 proc.

Nastroje biednych krajów pogorszyły się wskutek postawy USA, który jest krajem najbardziej odpowiedzialnym za zanieczyszczenia powietrza na świecie - aż 20 proc całej emisji CO2 pochodzi ze Stanów.

Clinton został wybrany ponownie jako prezydent w 1996r głosząc pro-ekologiczny program.

Ale jego administracja przeciwstawiła się wszystkim inicjatywom w Nowym Jorku - czy to w dziedzinie przeciwdziałaniu globalne-

mu ociepleniu, chronienia lasów, czy znalezieniu funduszy aby pomóc krajom Trzeciego Świata rozwinać się w bardziej "zielony" sposób.

## Clinton chwalił się szczytem gospodarczym

Clinton chwali się obecnym szczytem gospodarczym w USA.

Ale część kosztów tego szczytu stanowi to, że pozwalano firmom prywatnym, które są w znacznym stopniu nieregulowane, zanieczyszczać powietrze dowolnie, tak długo jak to zapewni im tłuste zyski.

Przy braku dobrego transportu publicznego ludzie są zmuszeni dojeżdżać do pracy samochodami.

To powoduje jeszcze większą emisję CO2.

Jedyny sposób żeby doniosłe wypowiedzi podczas imprez takich jak Szczyt Ziemi zostały wprowadzone w życie to przeciwstawienie się nieograniczonej konkurencji kapitalistycznego systemu.

**Alex Callinicos**